

## Walka z bolszewizmem w Niemczech.

Propaganda bolszewicka w Niemczech doznała wielkiej szczytów. Zginęło dwoje najgłośniejszych propagatorów tej idei w Niemczech — mianowicie Liebknecht i Róża Luksemburg. Ta ostatnia nie jest obca i Krakowowi, uczestniczyła bowiem w ostatnim kongresie socjalistycznych kobiet w Krakowie, występując z gorącą propagandą na rzecz idei przewrótowych.

Liebknecht należał do przywódców tak zwanych niezawisłych socjalistów, którzy od początku wojny zajęli stanowisko wybitnie pacyfistyczne i rozpoczęli na tem podłożu zaciętą walkę z socjalistami, obecnie w Niemczech rządzącymi. Liebknecht prowadził zaciętą propagandę pacyfistyczną, za co został postawiony przed sąd cesarstwa niemieckiego i skazany na sześć lat więzienia. Rewolucja otworzyła mu bramy więzienne. Zaraz po jej wybuchu wystąpił jako zdecydowany zwolennik programu bolszewickiego, a znalazł silne poparcie w osobie Róży Luksemburg i Ledeboura.

Kiedy utworzony został rząd socjalistyczny z Ebertem i Scheidemannem na czele, niezawisli socjaliści rozpoczęli gwałtowną propagandę przeciw niemu. Opanowali oni najpierw centralną radę robotniczo żołnierską, następnie zaś podjęli usiłowania celem opanowania władzy.

Liebknecht i Róża Luksemburg pozyskawszy



Walki w Poznaniu: Teatr germanizatorski w Poznaniu, który obecnie objęli Polacy. (Lip. b. pras.)

## Niemcy a koalicja.

Coraz bardziej okazuje się obecnie, że rząd niemiecki nie chce, czy nie umie spełnić ciężkich warunków zawieszenia broni, jakie mu nałożyła koalicja. Komisja rozejmu obradująca w Spa raz po raz staje wobec nowych trudności, jakie się wyłaniają, a generał Foch dyktuje coraz to nowe, coraz trudniejsze warunki.

Koalicja w zajętych częściach Niemiec zagospodarowała się na dobre. Alzacja i Lotaryngia jest już dla Niemiec bezpowrotnie stracona, a obecnie o ile rząd niemiecki nie potrafi stłumić w kraju ruchu bolszewickiego wojska koalicji stoją w pogotowiu, aby ruszyć na Berlin i oczyścić kraj z zary bolszewickiej.

Rozkład Niemiec, jaki obecnie się dokonywa, jest ostatecznym pogrzebaniem ich potęgi, przed którą do niedawna gwałcił się cały świat. Konferencja pokojowa rozstrzygnie o ich losie, rozstrzygnie bez nich, bo reprezentanci mocarstw centralnych usłyszą swój wyrok dopiero wtedy, kiedy on już zapadnie.

Podajemy kilka ilustracji z bieżących wypadków na zachodnich kresach państwa niemieckiego.



Walka z bolszewizmem w Niemczech: Demonstrujący w Lipsku spartakiści na rzecz rewolucji bolszewickiej

dla swych idei robotników kilku wielkich fabryk na przedmieściach Berlina, postanowili opanować władzę za pomocą zamachu stanu i korzystając z chwilowego stanowiska rządu opanowali zbrojnie niektóre publiczne gmachy, biuro Wolffa i redakcję wielkich dzienników, między nimi także „Vorwärts”. Wtedy dopiero rząd zdecydował się na krok stanowczy i sprowadził do stolicy silne oddziały wojska pod wodzą zawodowych oficerów. Przyszło do zaciętych walk na ulicach Berlina, z użyciem artylerii, karabinów maszynowych, miotaczy min. W rezultacie komuniści zostali pokonani i poniosli ciężkie straty albo się poddali, albo jak Liebknecht i Róża Luksemburg, ukryli się przed pościgiem. Po paru dniach odszukano ich kryjówkę, a przy przewożeniu ich obojga do budynku więziennego tłum dokonał na nich krwawego samosądu.

Rząd Scheidemanna stoi dzisiaj w przymusowym położeniu. Pod naciskiem koalicji musi Niemcy oswobodzić od wpływów bolszewickich. Nadto czuje on dobrze, że przesunięcie ideowe na lewo, o ileby zostało przezeń dokonane, umocniłoby stanowisko partii mieszczańskich i odebrałoby mu w końcu władzę. To też bardzo energicznie przygotował stłumienie ruchu bolszewickiego w Niemczech przy pomocy wojska. Na razie bolszewizm niemiecki został pokonany. Trzyma on się jeszcze w kilku miastach prowincjonalnych, ale pozbawiony głównych dowódców, nie potrafi prawdopodobnie rozwinąć się na większą skalę.



Witanie konferencyj: Tłumy ludności paryskiej witają na ulicach przybywających uczestników konferencji

Subskrybujmy polską pożyczkę państwową.